

Kwartalnik Historyczny
Rocznik CI, 1994, 4
PL ISSN 0023-5903

ZBIGNIEW WÓJCIK
(Warszawa)

POLSKA I ROSJA W EUROPEJSKIM PROCESIE HISTORYCZNYM (W ZWIĄZKU Z NAJNOWSZYM DZIEŁEM KLAUSA ZERNACKA)

Klaus Zernack, wybitny historyk niemiecki, znawca dziejów Europy Środkowowschodniej, obdarzył nas swym nowym dziełem¹. Wieloletni profesor „an den Freien Universität Berlin”, kierownik katedry Historii Europy Wschodniej, jest dobrze znany historykom polskim, z którymi utrzymuje ścisłe kontakty będąc członkiem Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie. Spod Jego pióra wyszło wiele prac, stanowiących cenny dorobek nie tylko historiografii niemieckiej, ale i europejskiej². Należy do ścisłej czołówki historyków niemieckich, znawców dziejów Rosji i Europy Wschodniej, wśród których wymienić należy Georga von Raucha, Güntera Stöckla czy Michaela Müllera.

Stwierdzenie, że był człowiekiem jak najbardziej kompetentnym do napisania dzieła, które będą próbował omówić, brzmi po prostu banalnie. Praca Jego została opublikowana w ramach jednej z największych publikacji z zakresu historii powszechnej³.

Zgodzić się przyjdzie z Autorem, gdy już we wstępie pisze: „W historiografii niemieckiej stosunki między Polską i Rosją, jako jeden z wielkich problemów dziejów Europy, nie wzbudziły dostatecznego zainteresowania⁴. Zajmowano się nim jedynie marginalnie w kontekście stosunków niemiecko-rosyjskich, zwłaszcza w procesie tworzenia się potęgi Prus i Rosji⁵.”

Czytelnika dzieła od razu na wstępie uderza olbrzymia bibliografia przedmiotu, zajmująca 65 stron druku. Autor zastrzega się wprawdzie, że Jego bibliografia ma charakter subiektywny, nie rości sobie pretensji do wyczerpania tematu, a ponadto dodaje coś, moim zdaniem, ważnego. Zadaniem tej bibliografii jest zachęcenie czytelnika do dalszej lektury, która pogłębi jego wiedzę o tym tak ważnym rozdziale dziejów Europy. I ta wskazówka skłoniła mnie do bliższego przyjrzenia się wykazowi prac, które Zernack poleca swym czytelnikom.

Trudno byłoby uzupełnić ten olbrzymi wykaz. Orientacja Autora w historiografii polskiej oraz rosyjskiej i radzieckiej jest imponująca. Bibliografia dotyczy oczywiście nie tylko stosunków polsko-rosyjskich, ale i węzłowych problemów wewnętrznych i międzynarodowych obu krajów. Trzeba w tym miejscu podkreślić z naciskiem, że omawiane dzieło nie jest, jak mogłoby się zdawać, tylko historią stosunków między Polską i Rosją na przestrzeni wieków. Owszem problematyka ta zajmuje poczesne, nawet najważniejsze miejsce w rozważaniach Klausa Zernacka, ale dzieło Jego to przede wszystkim opowiedziana równolegle historia obu krajów, ich dwóch odrębnych dróg w europejskim procesie historycznym.

¹ K. Zernack, *Polen und Russland. Zwei Wege in der europäischen Geschichte*, Berlin 1994, ss. 710 (Propyläen Geschichte Europas. Ergänzungsband). Propyläen Verlag.

² Zob. m.in. *Studien zu den schwedisch-russischen Beziehungen in der 2. Hälfte des 17. Jahrhunderts. Teil. 1 — Die diplomatischen Beziehungen zwischen Schweden und Moskau vom 1675 bis 1689*, Giessen 1958. Redaktor i współautor II tomu *Handbuch der Geschichte Russlands, zatytułowanego: 1613–1856. Vom Randstaat zur Hegemonialmacht*, Stuttgart 1986; *Osteuropa. Eine Einführung in seine Geschichte*, München 1977; *Preussen–Deutschland–Polen. Aufsätze zur Geschichte der deutsch–polnischen Beziehungen*, Berlin 1991.

³ Propyläen Geschichte Europas. Por. *Propyläen Weltgeschichte*.

⁴ K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 11.

⁵ Ibid.

W imponującym zestawieniu biograficznym uwagę naszą zwróciły pewne, naturalnie bardzo nieliczne braki. Dlaczego jednak Klaus Zernack nie uznał za stosowne umieścić w swym wykazie trzytomowych dziejów Rosji Gittermanna⁶, polskich syntez tychże dziejów Bazylowa⁷ i niżej podpisanego⁸, oraz historii kultury polskiej pióra Marii Boguckiej⁹? Można zgłosić jeszcze parę podobnych uwag¹⁰. Przy tak olbrzymiej bibliografii braki te nie mają oczywiście wielkiego znaczenia.

Poważniejsze zastrzeżenia budzi brak krytycznej oceny pozycji, które naszym zdaniem można by bez szkody dla dzieła w ogóle pominąć. Czy słuszne jest zamieszczanie w syntezie tego typu wykazu ogólnych encyklopedii? Trudno jest zorientować się, czy Autor potraktował je jako swoiste źródło do najnowszej, współczesnej nam historii, czy też korzystał również z obszernych artykułów dotyczących historii Polski i stosunków polsko–rosyjskich również w dawnych wiekach? Jeżeli tak, to jak można ocenić bardzo obszerny artykuł w pierwszym wydaniu Wielkiej Encyklopedii Radzieckiej pt. *Polsza*, który zaczyna się od zasadniczego sformułowania: „tak nazywał się gosudarstwo...” itd. w tym samym duchu paktu Ribbentrop–Mołotow?

Wśród pozycji bibliograficznych, które Autor, podkreślamy to raz jeszcze, poleca swoim czytelnikom, figuruje książka Coatesów o stosunkach polsko–rosyjskich¹¹. Oczywiście Autor tak wielkiej syntezy ma pełne, niekwestionowane prawo do powoływania się na wszelkie publikacje, które uzna za warte tego. Wyłania się jednak pewien zasadniczy problem. Krąg czytelników dzieła Zernacka nie będzie się ograniczał do znawców historii Polski i Rosji, a przede wszystkim stosunków polsko–rosyjskich. Książka Coatesów jest tendencyjnie antypolska i, nie waham się użyć tego słowa, antynaukowa. Była w moim przekonaniu, proszę wybaczyć określenie, produktem projałtańskiej polityki propagandowej. W roku 1949 napisałem recenzję z tego antypolskiego paszkwilu, ale żadne z czasopism historycznych w Polsce nie mogło tej recenzji wydrukować ze względów na zaostrażającą się wówczas cenzurę partyjną.

Upomniałbym się o cenną pracę historyka amerykańskiego Marca Raeffa¹², której niestety w bibliografii brak. Natomiast sądzę, że można było sobie darować dwie prace Eduarda Wintera, jedną napisaną w Trzeciej Rzeszy, drugą w NRD¹³. Prace Herberta Ludata warte są jak najbardziej cytowania, sądzę jednak, iż należałoby wspomnieć o zmianie jego poglądów na tzw. genezę normańską państwa polskiego, którą historyk ten zadeklarował jako docent Reichsuniversität Posen po roku 1939¹⁴. Autor *Polen und Russland* nie cytuje i nie wykorzystał — sądząc z treści odpowiedniego

⁶ V. Gittermann, *Geschichte Russlands*, t. 1–3, Hamburg 1949.

⁷ L. Bazylow, *Historia Rosji*, t. 1–2, Warszawa 1983; tenże, *Historia Rosji*, Wrocław 1969 i wydania następne; tenże, *Dzieje Rosji 1801–1917*, Warszawa 1970.

⁸ Z. Wójcik, *Dzieje Rosji 1533–1801*, wyd. 2, Warszawa 1981.

⁹ M. Bogucka, *Dzieje kultury polskiej do roku 1918*, Wrocław 1987. To opuszczenie jest tym bardziej dziwne, że jednocześnie Zernack umieścił w swej bibliografii pracę B. Suchodolskiego, *Dzieje kultury polskiej*, Warszawa 1980, grzeszącą dość daleko posuniętym prezentyzmem i apoteozą socjalizmu.

¹⁰ Brak np. pracy W. Serczyka, *Historia Ukrainy*, Wrocław 1979 podczas gdy są opracowania dziejów Litwy i Białorusi np. J. Ochmański, *Dzieje Litwy*, Wrocław 1967, M. Kosman, *Historia Białorusi*, Wrocław 1979. Upomniałbym się również za pracą W. Serczyka, *Kultura rosyjska XVIII wieku*, Wrocław 1984. Za bardzo poważne opuszczenie uważam także brak następujących pozycji: ks. Z. Musiałik, *General Weygand and the battle of the Vistula–1920*, London 1987; *Wojna polsko–sowiecka 1920 roku. Przebieg walk i tło międzynarodowe. Materiały sesji naukowej w Instytucie Historii PAN 1–2 października 1990*, pod red. A. Koryna, Warszawa 1991; *Sąsiedzi wobec wojny 1920 roku. Wybór dokumentów*, oprac. J. Cisek, Londyn 1990.

¹¹ Z. K. i W. P. Coates, *Six centuries of Russo–Polish relations*, London 1948.

¹² M. Raeff, *Comprendre l’ancien régime russe. État et société en Russie impériale. Essai d’interprétation*, Préface d’Alain Besançon, Paris 1982.

¹³ Obie te prace są, moim zdaniem, przykładem wyraźnego prezentyzmu. Zob. E. Winter, *Byzanz und Rom im Kampf um die Ukraine 955–1939*, Leipzig 1942 i tenże, *Russland und das Papsttum*, t. 1 — *Von der Christianisierung bis zu den Anfängen der Aufklärung*, Berlin 1960, t. 2 — *Von der Aufklärung bis zur Grossen Sozialistischen Oktober Revolution*, Berlin 1962.

¹⁴ H. Ludat, *Die polnische Geschichtswissenschaft. Entwicklung und Bedeutung*, „Grenzmärkischen Heimatsblätter”, 15, 1939.

rozdziału — cennego studium Hedwig Fleischacker o ugodzie perejaślowskiej¹⁵, mimo, że jest ono, moim zdaniem, ważne dla tematu jego dzieła.

I wreszcie pro domo mea. Klaus Zernack zacytował kilka moich prac, przede wszystkim biografię Sobieskiego, nie uwzględnił natomiast dwóch prac dotyczących stosunków polsko-rosyjskich w wieku XVIII. Natomiast omyłkowo przypisał mi studium, którego nie napisałem¹⁶.

Może zbyt dużo miejsca poświęciłem uwagom dotyczącym bibliografii, ale, powtarzam to raz jeszcze, skłoniło mnie do tego oświadczenie Zernacka, iż podane przez niego książki, rozprawy, artykuły poleca uwadze czytelników, a także zachęca ich do lektury wspomnianych publikacji.

Dzieło Klause Zernacka składa się z 14 wielkich rozdziałów (4 — średniowiecze do XV w., 4 — czasy nowożytny po roku 1815, 1 — okres 1815–1890, 2 — epoka od 1890 po rok 1945, 2 — czasy po II wojnie światowej i wreszcie jeden rozdział podsumowujący rozważania Autora i Jego prognozy na przyszłość). Autor podjął więc próbę syntezy obejmującej czasy od początków państwowości ruskiej i polskiej aż po czasy „Solidarności” i „Pierestrojki”.

We wstępie, a właściwie w rozdziale pierwszym, najistotniejsze problemy przedstawił Autor w podrozdziale zatytułowanym *Russland und Europa*, w którym oczywiście wiele miejsca poświęcił również sprawom polskim. Podkreśla z naciskiem, że siła i znaczenie władców Rusi Kijowskiej opierała się przede wszystkim na opanowaniu przez nich wielkiego szlaku handlowego Nowogród–Kijów–Konstantynopol. W okresie wypraw krzyżowych, które zapoczątkowały zmierzch pozycji Bizancjum, podupadło również znaczenie gospodarcze Kijowa. Książęta kijowscy poczęli wówczas szukać nowych podstaw ekonomicznych dla swego państwa i znaleźli je w rozbudowie kolonizacji rolniczej kraju, gdzie było przecież wiele jeszcze ziemi do uprawy roli.

Najazd mongolski w XIII w., który zniszczył państwo staro-ruskie, poprzedzony został wewnętrznym jego rozkładem, co Zernack podkreśla wyraźnie.

Rus Suzdalsko–Włodzimierska, Halicko–Włodzimierska czy Moskiewska stały się peryferią Europy, nie tylko geograficzną, tak jak to było dotychczas, ale przede wszystkim polityczną, gospodarczą, kulturalną.

Autor zwraca specjalną uwagę na dwa wydarzenia XIV i XV w., decydujące dla historii Europy Wschodniej — na początek polskiej kolonizacji Wschodu i unię polsko-litewską. Od tych wydarzeń, a przede wszystkim od unii, nowe mocarstwo jagiellońskie zaczęło wywierać decydujący wpływ na dzieje Słowiańszczyzny Wschodniej. Za dynastii Jagiellonów powstało potężne państwo polsko-litewskie („ein riesiges Reich”), które w XV w. osiągnęło wybrzeża Morza Czarnego, a na Zachodzie usunęło zaporę („Sperrriegel”) krzyżacką i przyłączyło do państwa polskiego Pomorze uzyskując w ten sposób dostęp do Bałtyku. Zernack jest pełen spokojnego i nie sprzeciwiającego się naukowemu obiektywizmowi, podziwu dla państwa Jagiellonów.

W wiekach XIII i XIV, na gruzach dawnej „starorosyjskiej”, kijowskiej idei państwowej, zrodziła się alternatywna droga Rosji do Europy, droga poprzez Polskę — droga „ruska” („reussische”). Tej polskiej drodze przeciwstawiła się na Rusi Moskiewskiej, szczątkowej pozostałości starej Rusi („Moskauer Reliktgebiet der alten Rus”), u schyłku XV w. siła odwetu. Zernack uwypukla znaczenie znanej i jakże ważnej idei „zbierania ziem ruskich” (idea wielkiego księcia Iwana Kality), którą określa niemieckim terminem „Heimholung”. Idea ta, jak słusznie podkreśla Autor, urosła wkrótce do naczelnej wytycznej moskiewskiej polityki zagranicznej.

Uderza, że w części traktującej o średniowieczu, historyk niemiecki nie poświęca dostatecznej uwagi problemowi dziedzictwa Rusi Kijowskiej — czy Rus Suzdalsko–Włodzimierska a później

¹⁵ H. Fleischacker, *Die politischen Begriffe der Partner von Perejaslav*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge, 2, 1954, 3.

¹⁶ Autor cytuje moją pracę o traktacie andruszowskim — *Traktat andruszowski 1667 roku i jego geneza*, Warszawa 1959, pomija natomiast dwa dalsze studia z dziejów stosunków polsko-rosyjskich w drugiej połowie XVII w., a mianowicie *Między traktatem andruszowskim a wojną turecką. Stosunki polsko-rosyjskie 1667–1672*, Warszawa 1986 i *Rzeczpospolita wobec Turcji i Rosji 1674–1679. Studium z dziejów polskiej polityki zagranicznej*, Wrocław 1976. Jednocześnie figuruję jako autor pracy, której nie napisałem *Andrussowski dogowor i problema rusko-polskiego sojuza*, „Słavjanskij Sbornik”, 2, 1978.

Moskiewska była niekwestionowaną spadkobierczynią staroruskiego państwa kijowskiego, czy więc Wielkie Księstwo Moskiewskie, a później Rosja mają początek swojej historii w Rusi Kijowskiej? Z tekstu dzieła Zernacka wynika absolutnie jednoznacznie, że Autor stoi na gruncie tradycyjnym, reprezentowanym przez historiografię rosyjską i obcą, że historia Rusi Kijowskiej stanowi początek i integralną część dziejów Rosji. Oczywiście ma do tego, jako badacz przeszłości, pełne prawo, ale sądzę, że powinien w swym wykładzie wspomnieć o koncepcji emigracyjnych historyków ukraińskich (Natalia Połonska Wasylenko, Omeljan Pritsak)¹⁷, którą nie można potraktować *per non est*. Głosi ona, że ani Ruś Suzdalsko-Włodzimierska, ani Moskwa nie były spadkobierczyniami Rusi Kijowskiej, była nią natomiast tylko Ruś Halicko-Włodzimierska.

Dziedzictwo i kontynuację państwowości staroruskiej przejęły, według teorii popieranых przez Zernacka, trzy inne centra Rusi — Nowogród, Włodzimierz nad Kłajzmą i Suzdal, a także Halicz.

Za pierwsze, wyraźne, za zarazem dość skuteczne kontruderzenie Moskwy skierowane przeciw ekspansji polskiej na Wschód, uważa Zernack najazd Iwana Groźnego na Inflanty w roku 1558. Tak też, według niego odczuła to ówczesna Europa.

Epokę Piotra Wielkiego przedstawia Autor tradycyjnie jako narodziny Rosji, nowej potęgi, narzucającej swą wolę nie tylko Europie Północnej i Wschodniej, ale decydujące o losach naszego kontynentu. Powołuje się tu, między innymi na opinię Rankego z roku 1833¹⁸. Wydaje mi się, że Zernack nie docenia chyba roli, jaką w tworzeniu potęgi rosyjskiej odegrały wydarzenia drugiej połowy XVII stulecia. Popieram tu całkowicie, co udowodniłem w swych pracach, opinię wybitnego historyka francuskiego, Victora L. Tapié, który przed laty stwierdził: „Ce n'est pas Pierre le Grand qui a crée la Russie”¹⁹. Opinię Tapié'go podziela także inny wybitny znawca dziejów Rosji Georg von Rauch²⁰.

Polska Jagiellonów w wieku złotym (XVI) miała wciąż jeszcze zdecydowaną przewagę nad Moskwą. Najważniejszym wyrazem tej przewagi była „Wielka Smuta” w Moskwie na początku XVII w. Zernack uważa, i ma w tej kwestii poparcie innych historyków niemieckich, przede wszystkim Güntera Stöckla²¹, że interwencja polska w Moskwie stworzyła realną możliwość wprowadzenia polskiego modelu ustrojowego w państwie carów. Model ten określa terminem „Ratskonstitutionalismus”, a więc formą rządów, w której car byłby ograniczony w zakresie ustawodawczej przez przedstawicielstwo stanowe. Wszelkie postanowienia państwowe miałyby być wspólną decyzją cara i dumy bojarskiej podczas gdy do tej pory decydował o wszystkim car („car prikazał, bojarie przegłosowali”). Miałoby też nastąpić silniejsze przywiązanie chłopów do ziemi, a więc koncepcja na rzecz dworziństwa.

Kłęska Polaków w Moskwie w roku 1612 legła u narodzin słowianofilskiej tezy, że w tym procesie odrodzenia narodowego Rosji nastąpiło również odrodzenie dawnych zgromadzeń wiecowych. Zernack stwierdza jednoznacznie, i trudno mu w tym nie przyznać racji, że teza ta nie ma żadnego uzasadnienia. Rozejm dywiliński (1618) był wprawdzie korzystny dla państwa polskiego, ale był tylko rozejmem, co Autor podkreśla z naciskiem, nie miał więc takiego znaczenia jak pokój między Rosją a Szwecją w Stolbowie (1617). „Dywilino nie oznaczało ani zrzeczenia się przez Moskwę Smoleńska, ani rezygnacji polskich Wazów z praw do tronu moskiewskiego”²². Dzięki obu

¹⁷ N. Połonska Wasylenko, *Two Conceptions of the History of the Ukraine and Russia*, London 1968; O. Pritsak, J. S. Reshetar, *Ukraine and the Dialectics of Nation Building*, „Slavic Review”, 22, 1963, 2.

¹⁸ K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 25.

¹⁹ V. L. Tapié, *Note sur quelques problèmes d'histoire du XVII siècle russe. Mélanges offerts à Louis Jacob... à l'occasion de son 70-e anniversaire*, w: *Livraison spéciale de la Revue du Nord*, t. 36, Lille 1954. Por. Z. Wójcik, *Znaczenie wieku XVII w historii stosunków polsko-rosyjskich*, w: *Z polskich studiów slawistycznych*, seria 2, *Historia. Prace na V Międzynarodowy Kongres Slawistów w Sofii 1963*, Warszawa 1963, s. 94.

²⁰ G. von Rauch, *Moskau und die europäische Mächte des 17. Jahrhunderts*, „Historische Zeitschrift”, 178, 1954, 1, s. 46.

²¹ Por. np. G. Stöckl, *Gab es in Moskauer Staat „Stände”*, „Jahrbücher für Geschichte Osteuropas”, Neue Folge 11, 1963.

²² K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 192.

traktatowi Moskwa zyskała po prostu oddech, który umożliwił jej w latach trzydziestych i czterdziestych XVII stulecia odbudowę kraju po zniszczeniach „Wielkiej Smuty”.

W bardzo ciekawym rozdziale — *Adelsrepublik und Zarenreich im Machtwandel des 17. Jahrhunderts*, Zernack charakteryzuje wiek XVII w dziejach obu krajów właśnie tym tytułowym terminem — *Machtwandel*. Początek i koniec stulecia charakteryzuje się krańcowo różnym stanem rzeczy. „W roku 1610 — czytamy u niego — Polacy zawiesili Orła Białego na moskiewskim Kremlu, w roku 1697 młody car Piotr ingeruje dyplomatycznie w elekcję polską i doprowadza do jej rozstrzygnięcia zgodnie z interesami Rosji”²³. Swoją drogą ciekawe, jak wyglądałaby elekcja polska w roku 1697, gdyby ożeniono Piotra z Teresą Kunegundą Sobieską, do czego dążyły pewne ugrupowania bojarów moskiewskich w roku 1686?²⁴

Radę Perejaśławską z 1654 r. traktuje Zernack, tak jak wszyscy historycy, jako wydarzenie o wielkiej doniosłości. Autor kładzie nacisk na to, że wprawdzie gramotą z 27 III 1654 r. wręczoną posłom kozackim w Moskwie, car Aleksy potwierdził szereg przywilejów kozackich, które otrzymali oni od Rzeczypospolitej, ale z drugiej strony zastrzegł sobie prawo potwierdzenia wyboru hetmana zaporoskiego i odmówił Kozakom jakiegokolwiek samodzielności w polityce zagranicznej. W tym stanie rzeczy, z punktu widzenia prawa międzynarodowego trudno jest zgodzić się („Kann kaum die Rede sein”) z tezą nacjonalistycznej historiografii ukraińskiej o istnieniu kozackiego państwa ukraińskiego. Tak twierdzi Autor recenzowanej książki. Mnie z kolei trudno zgodzić się właśnie z tą opinią Zernacka, gdyż kontakty międzynarodowe zarówno Chmielnickiego, jak nawet i Wyhowskiego, wskazują wyraźnie, że państwo takie jeśli nie *de iure* to na pewno *de facto* istniało.

Rozejm andruszowski to ogromne zwycięstwo prestiżowe Moskwy, a Polska utraciła w wielkim stopniu swą mocarstwową pozycję na wschodzie kontynentu.

Autor *Polen und Russland* podkreśla wielką rolę polskich wpływów kulturalnych w państwie moskiewskim drugiej połowy XVII w.

Nie podziela opinii tych historyków, którzy niepowodzenie czy nawet klęskę polityki bałtyckiej Sobieskiego widzą w jego błędnej polityce wewnętrznej, w działalności opozycji antykrólewskiej w kraju. Stwierdza to wyraźnie: „Było jasne, że wraz z zakończeniem wojny koalicyjnej w roku 1679 partnerstwo z Sobieskim straciło dla Francji pierwszorzędne znaczenie”²⁵. W przeciwieństwie do wielu historyków austriackich, niemieckich a także innych, Zernack w pełni docenia rolę Sobieskiego jako naczelnego wodza w bitwie wiedeńskiej. „Od niego pochodziła strategiczna koncepcja operacji odsieczowej — czytamy w *Polen und Russland* — on wydał rozkaz [...] podjęcia rozstrzygającego ataku kawalerii w najważniejszym momencie”²⁶. Autor podkreśla również, że Jan III był bez wątpienia najlepszym, najbardziej doświadczonym wodzem wśród dowódców armii koalicyjnych i jemu też należało się, ponad wszelką wątpliwość, naczelne dowództwo sił sprzymierzonych.

Zdumiewająco mało miejsca poświęcił Zernack traktatowi polsko-rosyjskiemu „pokoju wieczystego” z 1686 r. Kilka krótkich, bez jakiegos szerszego komentarza wzmianek — to wszystko. A przecież był to traktat, który ostatecznie przypieczętował klęskę Polski w jej rywalizacji z Rosją. Warto tu wspomnieć jakże charakterystyczną sprawę. Otóż zgodnie z otrzymanym na Kremlu poleceniem, wielcy posłowie carscy z bojarzyinem Borysem Piotrowiczem Szeremietiewem na czele, udający się na dwór polski, by odebrać przysięgę Jana III na podpisany w Moskwie traktat, przejeżdżając przez ziemie Wielkiego Księstwa Litewskiego i Korony, mieli rozdawać w monastyrach i cerkwiach prawosławnych odpisy paragrafu 9 traktatu, by rozbudzić nadzieje wyznawców religii greckiej na rychłe polepszenie ich sytuacji w Rzeczypospolitej²⁷.

²³ Ibid., s. 195.

²⁴ Por. Z. Wójcik, *Epilog traktatu Grzymułtowskiego w roku 1686*, w: *Trudne stulecia. Studia z dziejów XVII i XVIII wieku ofiarowane Profesorowi Jerzemu Michalskiemu w siedemdziesiąt rocznicę urodzin*, Warszawa 1994, s. 36.

²⁵ K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 211.

²⁶ Ibid., s. 212–213.

²⁷ S. T. Gołubiew, *Gedeon Oborskiej bywający rektor Kiewskiej Akademii w naczale XVIII stoletja*, w: *Trudy Kiewskiej Duchownoj Akademii*, kn. 10, Kiew 1900, s. 184. Ostatnio Z. Wójcik, *Epilog*, s. 78.

Postanowienia wspomnianego paragrafu to, moim zdaniem, znacznie większa i przede wszystkim groźniejsza strata niż wszystkie ablaty, ziemie na wschód od Dniepru, których Rzeczpospolita zrzekła się ostatecznie na rzecz Rosji. Dawano ono Rosji pełne prawo do obrony prawostawia w Rzeczypospolitej, a więc do interwencji w jej sprawy wewnętrzne. Tego Zernack nie widzi. Widzi natomiast dobrze uzależnienie Polski od Rosji w okresie Wielkiej Wojny Północnej. „Zamiast trwającego od wieków przeciwstawiania się przewadze Polski, teraz (tj. od czasów Wielkiej Wojny Północnej) zasadniczym problemem rosyjskim, a potem sowieckiej polityki zagranicznej stało się opanowanie i podporządkowanie sobie Polski”. I dalej: „Hegemonistyczna, mocarstwowa pozycja Rosji od czasów Piotra Wielkiego opierała się głównie na upadku siły i znaczenia Polski”²⁸. Rozbiory Polski w oczach Zernacka to wynik „negative Polen–Politik” czyli głównie porozumienia rosyjsko-pruskiego. Niezmiernie charakterystyczne jest to, że uczony niemiecki cytuje wypowiedź znanego historyka angielskiego George’a P. Goocha, który stwierdził przed laty, że rozbiory Polski były „największą zbrodnią polityczną czasów nowożytnych”²⁹.

Sporo miejsca poświęcił Autor działalności pisarskiej i naukowej wybitnego poety i historyka Mikołaja Karamzina (1766–1826), zaliczanego do najbardziej znanych dziejopisarzy rosyjskich tamtej epoki. Karamzin to przede wszystkim autor dwunastotomowego dzieła *Istoria rosyjskiego gasudarstwa*, gorliwy zwolennik normańskiej teorii początków państwa staroruskiego i niemniej gorliwy zwolennik samodzierżawia carskiego, silnej, absolutnej władzy mimo, iż sam cierpiał w młodości na „dziecięcą chorobę” kosmopolitycznego liberalizmu. Epokę Katarzyny II uznał Karamzin za złoty wiek imperium rosyjskiego. Ten wybitny historyk rosyjski przyciągnął uwagę Zernacka w takim stopniu, że wspominał nawet o recenzji, którą z *Historii państwa rosyjskiego* ogłosił w roku 1824 Joachim Lelewel. Natomiast nie wspominał o innej publikacji tego historyka.

Otóż w roku 1811 Karamzin opublikował swój *Memoriał o starej i Nowej Rosji*, w którym ostro wystąpił przeciwko próbom jakichkolwiek reform w imperium carskim. Nie omieszczał też zaatakować z okrutną wręcz szczerością tendencje propolskie w polityce Aleksandra I. Swoje wywody podsumował w sposób bezwzględny. Pisał: „Niezbędnym dla naszego bezpieczeństwa warunkiem jest, aby Polski nie było w żadnej formie i pod żadną nazwą”³⁰. Zernack nie wspomina o tym, nie pisze również nic o stosunku Zakonu Rycerzy Rosyjskich do Polaków i sprawy polskiej.

Powstaniu listopadowemu poświęcił Autor niewiele miejsca. Podkreślił ustępliwość wielkiego księcia Konstantego i bezkompromisowość Mikołaja I. Przytacza zdanie imperatora: „Jeżeli Konstanty zapomniał, co on, jako wielki książę jest sobie winien, to moje braterskie uczucia skończyły się, a musi zacząć działać suweren Rosji”³¹.

Znacznie więcej miejsca poświęcił Autor *Polen und Russland* powstaniu styczniowemu i roli Bismarcka w stosunkach prusko-rosyjskich w tej epoce, podkreślając znaczenie konwencji Alvenslebena z 8 lutego 1863 r. Wykazał, jaką rolę w stosunku Bismarcka do sprawy polskiej 1863/65 odegrały jego doświadczenia polityczne z okresu misji dyplomatycznej w St. Petersburgu w latach 1859–1862. W książce znajdujemy obszerny obraz poglądów różnych orientacji rosyjskich na powstanie styczniowe. Zernack przypomina, że w roku 1863 ukazała się w Rosji praca Siergieja Sołowjowa *Istoria padnienia Polski*, w której ten historyk rosyjski twierdził, że upadek Polski był słusznym wyrokiem dziejowym za zdradę przez nasz kraj sprawy słowiańskiej.

Ze spraw, które przyciągnęły specjalną uwagę niżej podpisanego, wymienię jeszcze wojnę polsko-bolszewicką 1919–1920. W książce poświęcono jej mało uwagi, ale to, co czytamy o niej warte jest chyba odnotowania. Za lordem d’Abernonem³² podkreśla Zernack olbrzymie znaczenie bitwy warszawskiej i nie ma żadnej wątpliwości, że Piłsudski był głównym twórcą zwycięstwa i autorem znakomitego planu strategicznego. Piłsudski doprowadził do całkowitego zwrotu w woj-

²⁸ K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 25.

²⁹ Ibid., s. 276.

³⁰ *Dekabryści*, oprac. i wstęp H. Bratkowski, Wrocław 1957, s. LXXIII. Por. G. Kurpisowa, *Dekabryści a Polska. W stu pięćdziesięciolecie powstania dekabrystów*, „Slavia Orientalis”, 25, 1976. 1, s. 19.

³¹ K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 323–324.

³² E. V. d’Abernon, *The Eighteenth Decisive Battle of the World*, London 1931.

nie, jak pisze Autor, „dzięki swemu oryginalnemu planowi strategicznemu„ („durch seinen ureigenen strategischen Plan“)³³.

Wynik II wojny światowej, to według Zernacka, największe wyzwanie, jakie Rosja rzuciła Polsce w ciągu wieków. Po raz drugi Polska przeżyła epokę wielkiej emigracji, podobnej do tej, która miała miejsce po powstaniu listopadowym. Początek tej drugiej, wielkiej emigracji zaczął się oczywiście po ataku Niemiec hitlerowskich na nasz kraj, ale utrwaliło ją narzucenie Polsce komunizmu. Zernack pisze spokojnie, rzeczowo o najboleśniejszych dla nas wydarzeniach, takich jak 1 i 17 września 1939 r., Katyń czy powstanie warszawskie. Pisze, jak sam to określił, o cierpieniach, zwycięstwach i klęskach Polski w II wojnie światowej.

Okres 1945–1970 nazywa Zernack, co należy odnotować ze specjalną uwagą — *Sowjethegemonie über Russland und Polen*. Jeden z podrozdziałów tej większej części określa jeszcze dobitniej — *Russen und Polen in der Klammer des Stalinismus* Rozwijając swą myśl konsekwentnie, Autor recenzowanej pracy uważa, że wolność narodom Polski i Rosji przyniosła „Solidarność” i „Pierestrojka”. Roztacza piękne perspektywy przed obu narodami. Nastąpił koniec napięcia w Europie, a oba narody „damit haben sie ihren eigenen historischen Antagonismus liquidiert“³⁴. Chciałoby się podzielać optymizm Autora, ale przychodzi mi to niezwykle trudno. To są raczej chyba pia desideria.

Ciekawe i bez wątpienia bardziej realistyczne jest inne spostrzeżenie czy może teza, którą znajdujemy w książce. W okresie kryzysu „Solidarności” w roku 1981 bardzo wzrosły antypolskie nastroje w NRD i istniała realna możliwość reaktywowania antypolskiej koalicji rosyjsko-niemieckiej, tym razem pod szyldem ZSRR–NRD, na wzór dawnych, zgubnych dla Polski współdziałań czy nawet przymierzy prusko-rosyjskich z XVIII i XIX w.

Uwag polemicznych zebrało się sporo, nie zmienia to jednak w niczym końcowych wniosków nasuwających się po lekturze tego wielkiego dzieła. Synteza Klause Zernacka jest niewątpliwie wybitnym osiągnięciem tego życzliwego Polsce historyka niemieckiego, jest również bezspornym, naukowym dowodem na wielkie znaczenie problematyki polsko-rosyjskiej w europejskim procesie historycznym.

*

³³ K. Zernack, *Polen und Russland*, s. 412.

³⁴ *Ibid.*, s. 530.